

Piotr Palys

## Serbołużyczanie wobec referendum z 30 czerwca 1946 roku

W styczniu 1946 r. w trakcie poświęconej problemom gospodarczym konferencji Komunistycznej Partii Niemiec (Kommunistische Partei Deutschlands – KPD) werbalnie dystansowano się jeszcze od wprowadzania w gospodarce systemu socjalistycznego, zapewniając, że odbudowywana niemiecka gospodarka będzie mieć charakter kapitalistyczny, działać jednak będzie w nowych, demokratycznych warunkach. Jednocześnie podkreślano znaczenie gospodarki planowej oraz zapowiedziano, że samorządy terytorialne przejmą zakłady i firmy handlowe, transportowe i ubezpieczeniowe, których właściciele, a w przypadku spółek akcyjnych dyrektorzy, uciekli, dopuścili się zbrodni wojennych lub należeli do partii nazistowskiej. Na początku lutego 1946 r. Walter Ulbricht otrzymał od Stalina zgodę na przeprowadzenie na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej nacjonalizacji przemysłu. W trakcie konferencji partyjnej KPD w dniach 2–3 marca podjęto decyzję o przeprowadzeniu na obszarze Saksonii głosowania, którego uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytanie: Czy jesteś za wywłaszczeniem zakładów przemysłowych należących do zbrodniarzy wojennych i nazistowskich oraz ich przejściem na własność społeczną? Ze względu na silną opozycję ze strony liberalnych demokratów (Liberaldemokratische Partei Deutschlands – LDPD) i wschodniemieckich chrześcijańskich demokratów (Christlich-Demokratische Union Deutschlands – Ost) deklarację Zjednoczonego Frontu Sił Antyfaszystowsko-Demokratycznych, popularnie określanego mianem Bloku Antyfaszystowskiego, w tej sprawie udało się uzgodnić i ogłosić dopiero w kwietniu 1946 r.<sup>1</sup>

Od tej chwili przygotowania ruszyły pełną parą. Już manifestacje pierwszomajowe nowo powstałej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands – SED) odbywały się pod hasłami ukarania zbrodniarzy wojennych i nazistowskich oraz przeprowadzenia ludowego referendum na temat ich wywłaszczenia.<sup>2</sup> 21 maja Radziecka Administracja Wojskowa w Niemczech wydała rozkaz nr 154/181 o przekazaniu wywłaszczonej i skonfiskowanej własności niemieckim gminom. Początkowo zarówno CDU, jak i LDPD krytykowały przyjęte zasady wywłaszczania. Ostatecznie jednak, aby nie narażać się władzom okupacyjnym, wezwały swoich członków do głosowania zgodnie z wolą SED.<sup>3</sup> W dniu 25 maja Zjednoczony Front Sił Antyfaszystowsko-Demokratycznych Saksonii zwrócił się do Prezydium Administracji Krajowej z żądaniem przeprowadzenia referendum. Rzecz jasna Prezydium jeszcze tego samego dnia wydało rozporządzenie wyznaczające datę głosowania na 30 czerwca.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> WEBER, Hermann: Dějiny NDR. Praha 2003, s. 54–55.

<sup>2</sup> SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow. Wot 1945 hač do přitomnosće (Stawizny Serbow. Zwjazk 4). Budyšin 1979, s. 46.

<sup>3</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953. Bautzen 2017 (= Schriften des Sorbischen Instituts; 63), s. 98–99.

<sup>4</sup> SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow, s. 46.

Od zakończenia wojny Serbołużyczanie poszukiwali swojego miejsca w systemie politycznym Wschodnich Niemiec. Radziecka komendantura w Budziszynie już 17 maja 1945 r. pozwoliła Domowinie na podjęcie działalności. Była to pierwsza organizacja społeczna, nie tylko w radzieckiej strefie okupacyjnej, ale w całych Niemczech, na reaktywację której władze okupacyjne wyraziły zgodę.<sup>5</sup> Zaznaczyć jednak trzeba, że zezwolenie to nie dotyczyło Dolnych Łużyc. Kolejne inicjatywy zmierzające do włączenia do tworzonego we Wschodnich Niemczech systemu społeczno-politycznego serbołużyckich komponentów nie odniosły już takiego sukcesu. Działaczom Domowiny nie udało się uzyskać ze strony radzieckich władz okupacyjnych i kontrolowanych przez nie władz Saksonii statusu organizacji masowej. Tym samym Domowina nie była pełnoprawnym podmiotem w kontaktach z niemieckimi urzędami i sądami. Przedłużały się procedury wydania zgody na otwarcie serbołużyckiej drukarni i czasopisma.<sup>6</sup> Status korporacji prawa publicznego rząd Saksonii przyznał Domowinie dopiero 24 marca 1949 r. Dopiero wówczas uznano ją *de iure* za oficjalną reprezentantkę Serbołużyczan. Do tego czasu Domowina mogła korzystać wyłącznie ze statusu stowarzyszenia.<sup>7</sup>

Na przełomie lat 1945/46 przystąpiono w dwujęzycznych rejonach Górnych Łużyc do tworzenia sieci serbołużyckich komitetów narodowych. W dniu 27 stycznia 1946 r. ich przedstawiciele wybrali liczący 21 członków Serbołużycki Ziemski Komitet Narodowy (Łużiskoserbski zemski narodny wuběrk – ŁSZNW).<sup>8</sup> Władze okupacyjne oficjalnie zachowywały wstrzeźliwość wobec tej inicjatywy, faktycznie jednak do rozwinięcia autonomicznego, serbołużyckiego systemu radzieckiego nie dopuściły.

Podobnie zakończyły się próby zorganizowania serbołużyckich partii politycznych. Podpisany przez marszałka Georgija Żukowa i gen. Kurasowa rozkaz nr 2 Najwyższego Dowództwa Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech z 10 czerwca 1945 r. zezwalał na zakładanie i działalność pod nadzorem władz okupacyjnych antyfaszystowskich partii politycznych i związków zawodowych.<sup>9</sup> Dało to asumpt do podjęcia prób zakładania serbołużyckich partii politycznych. Prawdopodobnie już w lipcu 1945 r. rozpoczęto organizowanie Serbołużyckiej Partii Komunistycznej (Łużiskoserbska komunistiska strona – ŁSKS). W Budziszynie rozpoczął działalność sekretariat generalny z Pawłem Krječmarem na czele oraz komórka organizacyjna w Chróścicach. W poczynaniach organizacyjnych wyróżniali się Jan Lipič-Chróścianski i Jurij Měrcink. Ich poglądy można określić jako narodowo-komunistyczne. Opowiadali się oni za przyłączeniem Łużyc do Czechosłowacji i szybkim wejściem na ich terytorium wojsk czechosłowackich.<sup>10</sup> Ostatecznie struktur partyjnych zbudować się nie udało. W okręgu wojrowickim próby takie napotykały sprzeciw ze strony tamtejszej radzieckiej

<sup>5</sup> LADUŠ, Manfred: Domowina sto lět. Budyšin 2012 (= Wobrazki ze Serbow), s. 26–29.

<sup>6</sup> ŠURMAN, Pětš: Nadžija na swobodu. Serbja w Sowjetskim wobsadniskim pasmje 1945–1949. Budyšin 2000 (= Wobrazki ze Serbow), s. 19–20.

<sup>7</sup> ŠURMAN, Pětš: K wóznamoju Serbskeje kazni z lěta 1948, w: Pałys, Piotr (red.), Mniejszości narodowe i etniczne w Europie Środkowej. W 60-lecie uchwalenia Ustawy Serbołużyckiej. Opole 2008 (= Biblioteczka Stowarzyszenia Polsko-Serbołużyckiego Pro Lusatia; 2), s. 11.

<sup>8</sup> Protokół głowneje zhromadźizny Narodnych Wubjerkow z wólbami do Łużisko-serbskeho Zemského Narodneho Wubjerkera w Budyšinje na dnju 27. 1. 46 (SKA, D II, 1.1B).

<sup>9</sup> WEBER, Hermann: Dějiny NDR, s. 30.

<sup>10</sup> KOZEL, Heiko: Serbja a politiske strony we Łużicy 1945/46, w: Rozhlad 45 (1995) 7–8, s. 280.

komendantury. Landrat kamieniecki z kolei jednoznacznie stwierdził, że serbołużyckie grupy komunistyczne muszą wstąpić do KPD.<sup>11</sup> Stanowisko to Krječmar skomentował w następujący sposób: „Oni po prostu nie chcą zezwolić na egzystencję Serbołużyckiej Partii Komunistycznej. Oni chcą Serbołużyczan w Komunistycznej Partii Niemiec tylko jako Niemców”. W liście do „bratniej” Komunistycznej Partii Czechosłowacji skarżył się także na obstrukcyjną taktykę niemieckich komunistów wobec dążeń do przyłączenia Łużyc do Czechosłowacji.<sup>12</sup> Komuniści niemieccy storpedowali także próby tworzenia wśród aktywu Domowiny komórek Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W listopadzie 1945 r., po konsultacjach z Radziecką Administracją Wojskową, saksońskie kierownictwo KPD kategorycznie orzekło, że zarówno dotychczasowa praktyka, jak i realne możliwości nie pozwalają na funkcjonowanie na tym samym terytorium dwóch partii komunistycznych.<sup>13</sup>

„Separatyzm łużycki” zdecydowanie zwalczali nie tylko komuniści, ale również CDU oraz LDPD. Dlatego prośba ks. Jana Cyża do kierownictwa SWAG o zezwolenie na utworzenie w ramach działających we wschodnich Niemczech partii politycznych serbołużyckich sekcji narodowych<sup>14</sup> nie spotkała się z przychylnym przyjęciem.

Podobnie zakończyła się próba założenia Łużyckiej Partii Chłopsko-Robotniczej (Łużiska ratarsko-dźełaćerska strona – ŁRDS), nawiązującej do przedwojennej Serbołużyckiej Partii Ludowej (Serbska ludowa strona).<sup>15</sup> W datowanym na 12 marca 1946 r. programie autorstwa Cyrila Wjenki, starano się połączyć światopogląd chrześcijański z uznaniem socjalistycznych zasad własności środków produkcji i dystrybucji dóbr: „ŁRDS je křescanska po wěrnej Krystusowej wučbje, čistej wšěch kapitalistiskich a fašistiskich zaměrow. ŁRDS je demokratiska w najšěršim zmysle słowa, přećiwo wšěm pospytam, politisku móc do rukow jednotliwcow położyć. ŁRDS je socialistiska w přeswědčenju, zo wšitke produktiwne srědki słušeja powšitkownosći.”<sup>16</sup>

Na początku 1946 r. władze radzieckie ostatecznie wypowiedziały się przeciwko wydzieleniu Łużyc z obszaru Niemiec. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Radziecka Administracja Wojskowa w Niemczech nakazały rozwiązanie kwestii łużyckiej w ich obrębie i włączenie Serbołużyczan do tworzonego w Niemczech Wschodnich systemu politycznego. Od tej pory mieli oni zaprzestać oddzielania się „nacjonalistycznym murem” i wstępować w szeregi SED.<sup>17</sup> W kierownictwie Domowiny coraz wyraźniej uświadamiano sobie, że zakres koncesji dla Serbołużyczan ze strony władz okupacyjnych nie będzie zależny od poziomu wszechsłowiańskich deklaracji, ale od stopnia zaangażowania w budowę nowej rzeczywistości i porozumienia z wschodniemieckimi komunistami.

<sup>11</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 57–58.

<sup>12</sup> BARKER, Peter: Slavs in Germany. The Sorbian Minority and the German State since 1945. Lewiston 2000, s. 29.

<sup>13</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 58.

<sup>14</sup> PRONJEVIĆ, Aleksej S: Stejišćo ZSSR při rozrisanju serbskeho narodneho prašenja po 2. swětowej wójnje, w: Rozhlad 45 (1995) 7–8, s. 274.

<sup>15</sup> KOZEL, Heiko: Serbja a politiske strony we Łužicy 1945/46, s. 280.

<sup>16</sup> Program Łužiskeje ratarsko-dźełaćerskeje strony, Budyšin 12.03.1946 (SKA, MS, XIX 15D).

<sup>17</sup> PJECH, Edmund: Towaršnostna transformacija a Serbja. Domowina a serbske narodne hibanje 1945–1949, w: PJECH, Edmund; KELLEROWA, Ines (wud.), 100 lět Domowina (1912–2012). Konferenca Serbskeho instituta w kooperaciji z Maćicu Serbskej a Domowinu 28.9.–29.9. 2012. Budyšin 2012 (= Mały rjad Serbskeho instituta; 19), s. 27–28.

W tych warunkach Antyfaszystowski Związek Serbów Łużyckich Domowina przewartościowywał swe stanowisko w kwestii przyszłości Łużyc. W lutym 1946r. w zakładach maszynowych EMAG (Eisengießerei und Maschinenfabrik AG) w Budziszynie odbyło się spotkanie oficerów obwodowej komendatury, okręgowego komitetu KPD i kierownictwa Domowiny z serbołużyckim aktywem robotniczym pod hasłem: „Nic přeč wot Němskeje, ale hromadže z němskimi džělawymi natwarjamy sej nowu domiznu.”<sup>18</sup>

Jednocześnie postępowąla zgodna z obowiązującymi w Niemczech Wschodnich tendencjami ideologizacja serbołużyckiej organizacji narodowej. W kwietniu 1946r. radziecka komendatura obszaru Łużyc zatwierdziła hasła mające być eksponowane w trakcie zgromadzeń Domowiny. Ich treść jasno ten proces unaoczniała: „Socializm garant serbskeho přichoda”, „Reakcija ze Serbow, socializm do Serbow.”<sup>19</sup>

Pomimo to wielu niemieckich komunistów nadal okazywało Serbołużyczanom daleko posuniętą nieufność. Sekretariat Obwodowy SED Łużyce przyjął 20 maja 1946r. stanowisko, w myśl którego Domowina nie powinna przejmować żadnych funkcji politycznych, koncentrując się wyłącznie na zadaniach z zakresu kultury. Zdaniem sekretarza komitetu okręgowego w Budziszynie, Waltera Heitza, w szeregach Domowiny było zbyt wielu reakcjonistów. Dlatego też, aby jej nie popularyzować, sprzeciwiał się on włączaniu Domowiny w prace polityczne.<sup>20</sup> Korespondowało to z decyzjami władz okupacyjnych z wiosny 1946r. zabraniającymi prowadzenia jakiegokolwiek działalności politycznej poza ramami wyznaczonymi dla poszczególnych partii bloku. W tej sytuacji aktualna stała się kwestia charakteru i stopnia zaangażowania Serbołużyczan w kampanię referendalną na Górnych Łużycach. Początkowo budziszynska komendatura ich zinstytucjonalizowanym udziałem nie była zainteresowana. O zmianę nastawienia w tym względzie usilnie zabiegał serbołużycki komunista, sekretarz obwodu Łużyce SED, Korla Janak. Z jego inicjatywy utworzono serbołużycką komisję, zadaniem której miało być organizowanie współpracy z komendaturą i kierownictwem obwodu Łużyce oraz zapewnienie, aby w trakcie spotkań referendalnych mówcy reprezentujący SED przemawiali także po łużycku.<sup>21</sup>

Do ustalenia zasad współpracy w trakcie kampanii doszło 10 czerwca 1946r. podczas spotkania kierownictwa Domowiny z przedstawicielami prezydium obwodu Łużyce SED. W referacie wprowadzającym sekretarz odpowiedzialny za kwestie serbołużyckie, Kurt Krjeńc, mówił o przewyżczeniu wcześniejszych nieporozumień i początkach prawdziwie efektywnej współpracy.<sup>22</sup>

W dniu 12 czerwca partyjny organ SED „Lausitzer Rundschau” opublikował wspólną odezwę nawołującą do głosowania „tak” („haj”).<sup>23</sup> „Serbski ludo! Zasadź wšu swoju móc za wothłosowanje přečiwo wójnskim złóstkam z tym zo jednotnje z ‚Haj’ za ludowy rozsud hłosuješ. Pokaž z tym swětej, zo je tež serbski lud za měř a demokratiski přichod.”<sup>24</sup>

<sup>18</sup> RAJŠ, Franc: Stawizny Domowiny we słowje a wobrazu. Budyšin 1987, s. 182.

<sup>19</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 103.

<sup>20</sup> SCHURMANN, Peter: Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung. Bautzen 1998 (= Schriften des Sorbischen Instituts; 18), s. 116.

<sup>21</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 102.

<sup>22</sup> SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow, s. 46.

<sup>23</sup> RAJŠ, Franc: Stawizny Domowiny we słowje a wobrazu, s. 182.

<sup>24</sup> SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow, s. 46.

Wezwano w niej także wszystkie komórki Domowiny do współpracy w trakcie kampanii z niemieckimi siłami antyfaszystowskimi.<sup>25</sup>

Wbrew wyrażanym werbalnie nadziejom, posiedzenie z 10 czerwca wcale nie oznaczało definitywnego końca napięć we wzajemnych stosunkach. Już dzień później saksońska administracja krajowa podjęła próbę odwołania z funkcji budziszyńskiego landrata jednego z liderów serbołużyckich, dr. Jana Cyża. Stał za tym wicepremier drezdeńskiego rządu, Kurt Fischer, który nakazał Cyżowi przekazanie obowiązków zastępcy, Martinowi Hobrckowi. Oficjalnym powodem dymisji był niezadowolający poziom przygotowań do referendum. W rzeczywistości bardziej w grę wchodziły obawy o rzekomy konflikt interesów, w jaki popadł Cyż pełniąc funkcję landrata, a jednocześnie zasiadając w kierowniczym gremium Domowiny. Jednak już dwa dni później z tej decyzji się wycofano. Oficjalnie władze Saksonii stwierdziły, że dotychczasowy landrat budziszyński, a jednocześnie koordynator okręgowy do spraw referendum wiele dotychczasowych błędów i niedociągnięć naprawił. W rzeczywistości uznano, że w obliczu porozumienia z Domowiną odwoływanie ze stanowiska jednego z jej liderów jest niewskazane. Swoje zrobiły także naciski wywierane w tej sprawie przez radziecką administrację okupacyjną.<sup>26</sup>

Zarówno dla SED, jak i dla Domowiny priorytet stanowiło dotarcie z propagandą referendalną do wszystkich serbołużyckich gospodarstw. Kampania miała także pomóc w krystalizacji postaw politycznych, tak wewnątrz Domowiny, jak i wśród Serbołużyczan pozostających poza jej strukturami, i oddzielenie elementów „progresywnych” od „reakcji”. Wystąpiły jednakże różnice przy ustalaniu taktyki. Korla Janak stał na stanowisku upodmiotowienia Domowiny jako organizacji antyfaszystowskiej i zawierania z nią przed poszczególnymi kampaniami wyborczymi porozumień o współpracy. Inaczej na tę kwestię zapatrywał się sekretarz komitetu okręgowego w Budziszynie, Walter Heitz, zdaniem którego Domowinę należało pomijać, zwracając się bezpośrednio do serbołużyckich mas. Zdaniem Janaka był to widoczny przejaw wywodzącego się z tradycji dawnej KPD lewicowego sekciarstwa.<sup>27</sup>

Niezwłocznie po podpisaniu porozumienia z SED Domowina rozpoczęła energiczną kampanię propagandową. Do kierowania akcją w poszczególnych okręgach wyznaczeni zostali: Biała Woda – Arnošt Černik z 12 pracownikami; Wojrowice – Jan Lajnert z 22 pracownikami; Lubij – Jurij Rjenč z 10 pracownikami; Kamieniec – Jan Meškank z 12 pracownikami; Miasto Budziszyn i najbliższe okolice – Wojciech Kóčka mający do dyspozycji wszystkich pracowników centrali Domowiny. Pozostały obszar okręgu Budziszyn – Pawoł Nedo z 20 pracownikami.<sup>28</sup>

Poszczególne okręgi podzielono na mniejsze jednostki: w okręgu Budziszyn w podokręgach Środek i Północ akcją referendalną kierował Pawoł Nedo, Południowy Wschód (Bukeycy) – Jurij Rjenč i Pawoł Lubjenski, Południe – Ernst Frenzel, Korla Wirth, Wojciech Kóčka. Okręg Kamieniec podzielony został na dwa podokręgi powierzone Janowi Meškankowi i Francowi Natušowi. Okręg Wojrowice na trzy podokręgi, którymi

<sup>25</sup> RICHTER, Michael: *Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953*, s. 103.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 102–103.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>28</sup> Übersicht über unsere Arbeit in der Woche v. 23.–29. Juni 1946, Bautzen, 27. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

kierowali Jurij Krawčik, Paweł Brojer i Jan Haješ. W okręgu Biała Woda na czele dwóch podokręgów stanęli Arthur Lejnik i Arnošt Černik.<sup>29</sup>

W następnych dniach w szeregu związanych z Domowiną środowisk podejmowano rezolucje o głosowaniu w zbliżającym się referendum. 16 czerwca 1946 r. uchwałę taką podjęło 27 mężów zaufania Żupy „Arnošt Smoler”, ślubując jednocześnie pracować ze wszystkich sił nad przekonaniem ludu serbołużyckiego o wadze i znaczeniu stawianego w referendum pytania.<sup>30</sup> Trzy dni później w Chrósćicach funkcjonariusze Żupy „Michał Hórnik” jednogłośnie podjęli następującą rezolucję: „My w Khrósćicach dnja 19. 6. 1946 zchromadzeni funkcionarjo župy Michał Hórnik budžemy so zastajić, zo kóždy Serb, kóžda Serbowka při ludowym rozsudže 30. 6. 1946 z ‚Haj’ hłosuje. Naše serbske wjeski su wosebje čezko čjerpjele pod surowym prutom zasakleje wójny, kotruž fašisća a wójnsy zlóstnicy do našich měrlubowacych wjeskow zanjesechu. Dokelž chcemy swobodu a měr zawěšćić, přiwołamy kóždomu Serbej a kóždej Serbowcy: Hłosuj 30. junija 1946 z ‚Haj’!”<sup>31</sup>

W akcję referendalną włączyli się także przedstawiciele kościołów. W dniu 14 czerwca doszło do spotkania górnołużyckich katolickich i ewangelickich duchownych serbołużyckiego pochodzenia z czołowymi działaczami Domowiny. Przewodniczący Paweł Nedo i budziszynski landrat dr Jan Cyž przedstawili założenia referendum i zaapelowali do zebranych o zaangażowanie się w kampanię propagandową. W trakcie dyskusji duchowni uznali za potrzebne ogłoszenie listy przeznaczonych do nacjonalizacji firm oraz wyjaśnienie ludności, że referendum nie stanowi wstępu do wprowadzenia socjalistycznych stosunków własności. Jednocześnie zapewniali o pozytywnym nastawieniu obu konfesji wobec samej idei referendum, wyrażając gotowość do współpracy w obiektywnym wyjaśnianiu wiernym jego charakteru. Zebrani nie przyjęli co prawda wspólnej rezolucji, ale zdaniem przedstawicieli Domowiny spotkanie wykazało dobrą wolę strony kościelnej odnośnie uczestnictwa w referendum.<sup>32</sup>

Już dzień później około trzydziestu duchownych ewangelickich zebranych w Budziszynie postanowiło wezwać wiernych w kościołach do głosowania w referendum „tak”.<sup>33</sup> Było to zgodne ze stanowiskiem Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Saksonii, który 19 czerwca uznał referendum za przyczynek do budowy pokojowych Niemiec. W kontekście referendum wypowiedział się także urzędujący w Budziszynie katolicki biskup miśnieński Petrus Legge.<sup>34</sup>

Dla kierownictwa górnołużyckiej SED współpraca z Domowiną miała szczególne znaczenie w rejonie zamieszkałym przez katolików, ze względu na tradycyjne wpływy chadecji na tym terenie. W połowie czerwca radziecka komendantura wyraziła zgodę na rozpowszechnianie na terenie okręgu Kamieniec plakatów w języku łużyckim. Wydrukowano ich łącznie 40 tysięcy. Komendantura obwodowa w Budziszynie nakazała

<sup>29</sup> Schlussbericht über die Propagandaaktion zum Volksentscheid am 30. 6. 1946, Bautzen 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>30</sup> Rezolucija, Budyšin 16. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2B).

<sup>31</sup> Resolucija funkcionarow župy Michał Hórnik, Chrósćicy 19. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2B).

<sup>32</sup> Bericht über eine Besprechung mit evangelischen und katholischen sorbischen Pfarrern am 14. Juni 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>33</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 103.

<sup>34</sup> SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow, s. 47.

ich rozlepienie w dniach 16–18 czerwca. Często były one jednak zrywane.<sup>35</sup> Przez cały okres kampanii Serbołużycanie w okręgach Budziszyn i Kamieniec zorganizowali ponad 180 zgromadzeń i wieczornych spotkań dyskusyjnych, w których wzięli udział między innymi Arnošt Bart, Jurij Brëzan, dr Jan Cyž, Arnošt Černik, Jurij Ješki, Pawoł Nedo, Jan Šolta, Korla Wirth, Jurij Wjela, Cyril Wjenka i Jan Žur.<sup>36</sup> W Chróścicach w akcję propagandową aktywnie włączył się tamtejszy nauczyciel, Jan Lipič-Chróścianski, ucząc dzieci hasła: „Serbja wola Haj!”<sup>37</sup>

Na terenie Żupy „Michał Hórnik” Domowina zorganizowała zgromadzenia w następujących miejscowościach: Chróścicy (dwukrotnie), Hórki, Wudwor, Žiricy, Šunow, Sernjany, Ralbicy, Serbske Pazlicy, Lejno, Njebjelčicy, Pančicy, Pěskecy, Wotrow, Jaseńca, Bačoń, Kulow, Sulšecy, Salow, Šešow, Rachlow, Němcy, Kočina, Dubrjenk, Brëžki, Hózk.<sup>38</sup>

W „katolskich Serbach” punktem kulminacyjnym kampanii był wiec w Chróścicach 23 czerwca 1946 r., będący zarazem czwartą żupną „wukubłańską zghromadžizną”. Udział w nim wzięło około czterystu osób, tak że wynajęta na ten cel „Wjenkec žurla” okazała się zbyt ciasna. Zgromadzenie uznano za wielką manifestację na rzecz narodowej wolności i udziału w referendum. Wiec prowadził „wukublar żupy”, Jan Meškank. W przeciwieństwie do wielu innych imprez tego rodzaju, ta w Chróścicach miała bardziej otwarty charakter. Rzecz jasna prym wiedli reprezentanci SED, ale do głosu dopuszczony został także przedstawiciel CDU. Przemówienia wygłosili również reprezentanci młodzieży, kobiet, chłopów oraz byłych żołnierzy. O część artystyczną zadbał miejscowy oddział młodzieżowy Domowiny.<sup>39</sup>

Pomimo sporych nakładów na szerzenie zgodnej z linią SED propagandy, w katolickich parafiach wiele osób nie kryło swego negatywnego nastawienia. W Pančicach krytycznie na temat pytania referendalnego wypowiadał się dyrektor tamtejszej szkoły Elsner.<sup>40</sup> Pojawiały się opinie, że oddanie 30 czerwca głosu „tak” będzie równoznaczne ze zgodą na daleko idące wywłaszczenia, a tym samym umacnianie komunizmu i kolektywizację. Głosy takie pojawiły się między innymi w trakcie spotkań w Sulšecach i Salowie. O szerzenie takich nastrojów przedstawiciele Domowiny obwiniali przede wszystkim niektórych przedstawicieli kleru, z proboszczem kulowskim Fuchsem na czele. Od idei referendum miała się także częściowo dystansować lokalna CDU, nie angażując się w stu procentach w akcję przedreferendalną.<sup>41</sup>

Na wschodnich krańcach serbołużyckiego obszaru zasiedlenia energiczną działalność rozwinął Jurij Rjenč. W dniu 26 czerwca odbyło się spotkanie w miejscowości Bart. Przybyło na nie około trzydziestu osób, w większości starszego pokolenia. Głównym mówcą był Měrcin Mjeltka, wystąpił także chór.<sup>42</sup> W czwartek 27 czerwca Rjenč przybył do Bukec, aby ustalić ze stojącym na czele żupy Lubij Pawołem Lubjenskim plan działania

<sup>35</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 103.

<sup>36</sup> RAJŠ, Franc: Stawizny Domowiny we słowje a wobrazu, s. 182.

<sup>37</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 103.

<sup>38</sup> Jurij Rjenč Jurjež Cyžej, Budyšin 4. 7. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>39</sup> Wukubłańska zghromadžizna župy Michał Hórnik, Chróścicy 23. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>40</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 103.

<sup>41</sup> Rozprawa Jurja Rjenča, Budyšin 25. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C). Patrz także: SCHILLER, Klaus J.; THIEMANN, Manfred: Stawizny Serbow, s. 47.

<sup>42</sup> Rozprawa wo wólbnej zghromadžiznje w Barće, Budyšin 28. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

w dniach bezpośrednio poprzedzających głosowanie. Rjenč udał się także do Rachlowa dla uzgodnienia szczegółów akcji propagandowej w rejonie tej miejscowości i Budestec. W tym samym celu udał się także do Kubšic. Tego samego dnia przybyła przydzielona mu do pomocy grupa pięciorga słuchaczy instytutu pedagogicznego w Radworze. Trójka spośród nich podjęła działania w rejonie Rachlowa, a dwójkę skierowano do Wósporka. Na wieczornym wiecu w Bukecach zjawilo się 280 słuchaczy, w tym sporo młodzieży. W jego trakcie radworscy „nowowučerjo” przedstawili krótki program artystyczny. W wygłoszonym po łużycku przemówieniu Rjenč namawiał obecnych do głosowania na „tak”, przekonując, że w ten sposób Serbołużyczanie dowiodą, iż są prawdziwymi demokratami i socjalistami. Kierujący akcją Domowiny w okręgu Lubij dotarł nawet do położonej na skraju tego miasta miejscowości Dažin, gdzie konferował z miejscowym „serbskim prócowarjom” i pełnomocnikiem w akcji referendalnej Hennersdorfem.<sup>43</sup>

Działania Domowiny w okręgu Lubij zostały przez politycznego partnera zauważone i docenione. Pomimo braku sieci organizacyjnej, według lokalnych struktur SED do 26 czerwca 1946 r. w okręgu nie założono ani jednej komórki Domowiny, jej apele spotkały się wśród Serbołużyczan z pozytywnym odzewem. Na wiecach w mieszanych etnicznie miejscowościach obok reprezentantów SED występowali także mówcy reprezentujący Domowinę, a mieszkańcy tych wsi wykazywali się otwartością na głoszone w ich trakcie hasła.<sup>44</sup>

Bezpośrednio przed datą referendum Jan Šolta wraz z wysłannikiem drezdeńskiej SED, Grunertem, objechał wyposażonym w megafony samochodem propagandowym szereg miejscowości w okolicy Wojrowic, docierając do Kulowa, Salowa, Koćiny, Hózka, Rachlowa, Wulkich Zdžar, Čiska, Židžina, Hór. Wszędzie tam rozprowadzono także łużyckojęzyczne plakaty i ulotki. W Salowie i Wulkich Zdžarach serbołużyckie materiały propagandowe do 25 czerwca nie były wcale widoczne. Inaczej było w Nowej Łuce i na Horach, gdzie zdaniem Šolty wykonano przykładową pracę. Dlatego też o wynik referendum w tych miejscowościach był spokojny. Na terenie okręgu Biała Woda największą imprezą Domowiny był zorganizowany wraz z komunistami wiec w miejscowości Slepó. Tam także w większej liczbie pojawiły się plakaty w języku łużyckim. Aktywność serbołużyckiej organizacji narodowej na terenie parafii Slepó była zauważalna tym bardziej, że partie bloku antyfaszystowskiego nie dysponowały tam swoimi strukturami. Dlatego też płynąca ze strony Domowiny propaganda była dobrze przyjmowana i akceptowana. Znajdowało to uznanie zarówno wśród funkcjonariuszy SED, jak i przedstawicieli administracji okupacyjnej.<sup>45</sup>

Jan Šolta zaangażował się także w działania w rejonie Białej Wody. Wraz ze wspomnianym lektorem SED, Grunertem, w dniach 26–27 czerwca objechał Niskę i jej okolice oraz położone na łużyckim obszarze językowym Klětno, Mikow, Chrjebję i Rychwałd. W tej ostatniej miejscowości Šolta reprezentował Domowinę na ostatnim wiecu referendalnym, przemawiając obok mówców z SED i CDU. Ogólnie wrażenia wyniesione z tych miejscowości napawały go optymizmem. Nastroje ludności uznawał za dobre, przewidywał więc, że w rejonie Białej Wody władze w referendum poprze

<sup>43</sup> Rozprawa wo wólbnej akcji Rańšeje Župy, Budyšin 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>44</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 104.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 104.

około 70 procent mieszkańców.<sup>46</sup> Jak się później okazało, oficjalne wyniki przerosły te, wydawałoby się bardzo optymistyczne, szacunki serbołużyckiego działacza.

Finał prowadzonej przez Domowinę kampanii stanowiła manifestacja Serbołużyczan w budziszynskiej „Kronje”, która miała miejsce 29 czerwca 1946 r. Oprawę muzyczną zgromadzenia zapewnił chór pod batutą Jurija Winara. W imieniu Domowiny przemawiał jej przewodniczący, Pawoł Nedo. SED reprezentował Kurt Krjeńc. Ponadto głos zabierali przedstawiciele robotników, chłopów, rzemieślników, kobiet, młodzieży i studentów. Na koniec wystąpił przewodniczący Serbołużyckiej Rady Narodowej, ks. Jan Cyż. Stwierdził, że Serbołużycanie zawsze nastawieni byli pacyfistycznie, potępiali wszystkie konflikty zbrojne, a szczególnie ostatnią wojnę, prowadzoną w imię eksterminacji bratnich, słowiańskich narodów. Dlatego też, aby pozostać w zgodzie z Bogiem, własnymi sumieniami oraz interesem narodowym, należy jednogłośnie zagłosować 30 czerwca na „tak”.<sup>47</sup> Zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której deklarowano:

„Na wójnje a na surowych złoštništwach, skućenych na druhich, wosebje słowjanskich narodach, njeje Hitler sam wina, ale tež knježa industrije, bankow a wikowanja, kotřiž su jemu k mocy dopomhali a jeho knjejestwo podpěrali. Lěpje dyžli miliony džělaweho luda, kiž je slepje Hitlerowym rjanym słowam wěrił, su tući mužojo wědzeli, hdže so Hitlerowa politika woprawdže měri, a su wědomje swět do tuteho njezboža hnali. Bědu a mrěčo, kiž su tući wójnywinikojo zawinowali, woni nihdy njemóža ani wurunać ani wotpokućić. Naša winowatosć wšak je, wo to so postarać, zo so tajke njezbožo nihdy wjacjy wospjetować njemóže, zo budže našim džěćom měr a spokojne žiwjenje zawěšćene. Tehodla dyrbi so tutym wójnywinikam zakład jich zahubneje mocy wzać, jich husto došć njesprawnje dobyte a znjewužite bohatstwo. Z tym so wotstronja te mocy, kiž su w dołhich lěštotkach tež naš serbski lud socialnje a narodnje potłóčowali a kóždomu postupej zadžěwali. Tehodla my wšitcy tu zhromadzeni Serbjja, džělačerjo a ratarjo, witamy ludowy rozsud a dopokažemy přez swoje ‚HAJ‘ za wuswojenje wójnskich złoštnikow jutře 30. smažnika při hłosowanju, zo dospołnje rozumimy historiski wuznam tuteho dnja. Starajmy so, zo wunošk hłosowanja změje połny wuspěch a wěmy, zo wotewri tež našemu serbskemu ludej wšě móžnosće swobodneho narodneho wuwica. Zničmy wójnskich złoštnikow, fašistow a reakciju! Přihotujmy sebi swobodny, demokratiski přichod!”<sup>48</sup>

Kampania referendalna nie wolna była od antyserbołużyckich incydentów. Zebrani w Łazie 18 czerwca w liczbie około trzydziestu mężowie zaufania Domowiny zadeklarowali chęć ludności do głosowania zgodnie z oczekiwaniami inicjatorów referendum, wskazywali jednak na powszechne wśród niemieckiej większości nastroje antyserbołużyckie. Znajdowało to potwierdzenie w zdarzających się w trakcie kampanii incydentach. W położonym w granicach okręgu zgorzeleckiego Manjowie lokalny

<sup>46</sup> Arbeitsbericht. Gemeinsamer Propagandainsatz mit einem Lautsprecherwagen in Rahmen der Volksentscheidskampagne in den Kreisen Hoyerswerda und Weißwasser, Bautzen 27.6.1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>47</sup> Bericht über die Manifestation der sorbischen Bevölkerung zum Volksentscheid am 29.6.1946 in den Kronenfestsälen in Bautzen (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>48</sup> Rezolucija manifestacije serbskeho luda na dnju 29. VI. 1946 w Budyšinje (SKA, D II 2. 2A).

policejant oświadczył na zebraniu przedreferendalnym, że wszystkich zwolenników przyłączenia Łużyc do Czechosłowacji chętnie tam odwiezie, a w zamian z radością przywiezie wóz pełen sudeckich wysiedleńców. W dniu 17 czerwca urzędy w Wojrowicach zaczęły rozpowszechniać informację o usunięciu dr. Jana Cyża z funkcji budziszyńskiego landrata.<sup>49</sup> W leżącej na obrzeżach tego miasta miejscowości Němcy mówca reprezentujący CDU stwierdził, że na Łużycach, podobnie jak w Bawarii i Nadrenii, pojawiają się tendencje separatystyczne, w związku z czym ich nosicielom zagroził wysiedleniem. Zdaniem miejscowych komunistów na nastroje ludności nadal wpływała krótkotrwała okupacja tego obszaru wiosną i latem 1945 r. przez Wojsko Polskie. Stąd zapewne brały się plotki o zamiarach przekazania Polsce fragmentu Łużyc po Wojrowice. Urząd okręgowy w Kamieńcu odnotowywał z kolei niechętnie stanowisko niemieckiej większości wobec używania w trakcie zgromadzeń języka łужицкого. Niemcy zamieszkujący dwujęzyczne miejscowości mieli być przerażeni faktem prowadzenia w serbołużyckich miejscowościach spotkań referendalnych po łужиcku i domagali się, aby publiczne wiece odbywały się wyłącznie w języku niemieckim lub były prowadzone utrakwistycznie. Wychodząc naprzeciw tym uprzedzeniom, lokalne władze SED podjęły decyzję, aby w trakcie zebrań w serbołużyckich wioskach przynajmniej jedno wystąpienie wygłaszano po niemiecku, które następnie przedstawiciel Domowiny miał tłumaczyć na łужиcki.<sup>50</sup>

Akcja propagandowa stanowiła także okazję do remanentu aktywów narodowych wszeregu miejscowości. Przykładowo, pobyt w Poršicach skłonił Jurija Rjenča do niewesołych refleksji nad stanem świadomości narodowej mieszkańców tej wsi. W jego ocenie miejscowa młodzież była wówczas już całkowicie zgermanizowana i nie wykazywała najmniejszego zainteresowania serbołużycką czy szerzej, słowiańską kulturą. Na zorganizowane w tej miejscowości zebranie przybyło zaledwie siedem starszych kobiet.<sup>51</sup> Dlatego też Rjenč nawoływał do zintensyfikowania akcji narodowej wszędzie tam, gdzie jeszcze obyczaje i język łужиcki były żywe.<sup>52</sup>

Organizowane w trakcie kampanii zebrania były okazją nie tylko do prezentacji haseł referendalnych i agitowania do głosowania „tak”, ale także do propagowania języka łужиckiego oraz organizacji narodowej Serbołużyczan – Domowiny. Stwarzały również możliwość zorientowania się w nastrojach mieszkańców mieszanych narodowościowo obszarów. Pojawiały się więc głosy niezadowolenia z władz Saksonii i administracji okupacyjnej. Jako szczególnie uciążliwe jawiły się dostawy obowiązkowe czy ściśle przestrzegana rejonizacja produkcji rolnej oraz problemy w kontaktach pomiędzy mieszkańcami poszczególnych okręgów. Rosjanom zarzucano złe traktowanie ludności przy zupełnym braku rozróżnienia pomiędzy Niemcami i Serbołużyczanami. Bolesnie odczuwana była niepewność co do losu bliskich przebywających w rosyjskiej niewoli. W pamięci miano także grabieże w ostatnich dniach wojny. Nic więc dziwnego, iż pojawiały się opinie, że najlepiej głosowaniu na „tak” przysłużyłoby się odejście wojsk radzieckich. Argument, że zgodne z oczekiwaniami władz głosowanie jest elementem

<sup>49</sup> Rozprawa wo zhromadźiznje dowěrnikow we Łazu 18. 6. 1946, Budyšin 19. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>50</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 101–104.

<sup>51</sup> Rozprawa wo wčerawšej wólbnej zhromadźiznje w Poršicach, Budyšin 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>52</sup> Rozprawa wo wólbnej akciji rańšeje župy, Budyšin 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

zapobieżenia kolejnej wojnie, spotykał się ze stwierdzeniem, że źródłem przyszłego sporu nie będą rozgromione Niemcy, ale konflikt Rosjan ze światem zachodnim, tak więc głosowanie na „tak” lub „nie” nie ma żadnego znaczenia. Pojawiały się także głosy, że proces norymberski jest wielką błazenadą. W opinii funkcjonariuszy Domowiny źródłem takich nastrojów byli uciekinierzy ze Śląska, oddziaływujący na miejscową ludność w duchu propagandy Goebbelsa.<sup>53</sup>

We Wulkich Zdżarach na nastroje mieszkańców negatywnie wpłynęło odebranie majątku miejscowemu młynarzowi, pomimo że był jedynie nominalnym członkiem NSDAP i nie otrzymał jeszcze pisemnej decyzji w tej sprawie. W tym kontekście pytanie referendalne odbierano jako zapowiedź masowych wywłaszczeń.<sup>54</sup>

Warto zauważyć, iż w serbołużycyjskiej propagandzie referendalnej przekonywano, że „tak” nie oznacza wcale głosowania za wywłaszczeniem swoich sąsiadów i tzw. „małych pg-sów”. Nie jest to także jednoznaczne z opowiedzeniem się za komunizmem i socjalizmem. Serbołużyczan przekonywano, że „tak” oznacza głosowanie przeciwko wojnie, za pokojem, za lepszą przyszłością samych głosujących oraz ich rodzin i całego serbołużycyjskiego ludu. Znacznie bardziej stanowcze tony, by nie powiedzieć groźby, propagandowa retoryka kierowała do zamierzających wstrzymać się od głosowania lub głosować na „nie” („ně”). Pozostanie w domu w dniu referendum określano mianem jawnego sabotażu, zdradą i objawem niewdzięczności. Zamierzający oddać głos „nie” byli już jawnymi lub utajnionymi faszystami, „półfaszystami”, „ćwierćfaszystami”, w najlepszym wypadku ludźmi przejętymi strachem przed komunistycznym widmem. Przekonywano więc, że sprzeciw nie ma żadnego znaczenia, niczego nie odwróci i nie zmieni, a głos „nie” w referendum stygmatyzowałby nie tylko głosującego, ale także jego wieś, jako faszystowskie gniazdo.<sup>55</sup>

O ile głosy „nie” oddane przez Niemców uznawano za wybór relatywnie zły, to taki wybór dokonany przez Serbołużyczan propaganda Domowiny uznawała za coś tysiąckroć gorszego, wręcz za zdradę serbołużycyjskiego ludu i wszystkich narodów słowiańskich, które chcą Serbołużyczanom pomagać, ale oczekują, że ci osądzą tych, którzy mordowali ich obywateli i niszczyli ich miasta i wsie. W przewrotny sposób tłumaczono niepopularne rekwizycje i dostawy obowiązkowe. Przyznawano, że czasami trzeba „ofiarować” krowy, świnię, mąkę, ziemniaki i inne płody, że także Serbołużycanie odczuwają czasami „krutu sowjecku pjasć”, ale gdyby nie ona, to wygłodniali mieszkańcy miast odebraliby im ostanie ziarno żyta, ostatniego ziemniaka i prosię.<sup>56</sup>

Wskazywano także, że do głosowania „tak” wzywali nie tylko komuniści, ale również inne partie bloku, w tym także CDU. Przekonywano, że skoro za wywłaszczeniem zbrodniarzy wojennych opowiedziała się nawet chadecja, to Serbołużycanie nie mogą głosować inaczej. Mocno akcentowano, że odebranie środków produkcji i majątków kategorii zbrodniarzy nazistowskich i wojennych absolutnie nie oznacza konfiskaty oszczędności czy nieruchomości zwykłych obywateli.<sup>57</sup>

<sup>53</sup> ŠOLTA, Jan: Protokół. Bjesada wo ludowym rozsudźe w Dyrbachu (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>54</sup> Arbeitsbericht. Gemeinsamer Propagandaeinsatz mit einem Lautsprecherwagen im Rahmen der Volksentscheidungskampagne in den Kreisen Hoyerswerda und Weißwasser, Bautzen 27. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>55</sup> Zestawienie hasel propagandowych (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>56</sup> Ludowe wothłosowanje (SKA, D II, 2. 2D).

<sup>57</sup> Ludowy rozsud, 8. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

Dzięki współpracy z Domowiną na dwujęzycznych Górnych Łużycach frekwencja wyniosła 93,7%, spośród których aż 77,6% stanowiły głosy na „tak”.<sup>58</sup> Najwyższy procent głosów „tak” osiągnięto w okręgu Wojrowice – 82%. Podobny procent uzyskano w okręgu Biała Woda – 81%. W kolejnych regionach głosów tych było już mniej: okręg Budziszyn – 78%, Lubij – 77%, Kamieniec – 73%.<sup>59</sup> Najwięcej głosów „tak” padło w takich miejscowościach jak: Tranje (95%), Pěskecy (94%), Drěwcy (91%), Roholń (91%), Nowa Wjes w okręgu wojereckim (90%), Smjerdźaca (90%). Najmniej w Różancie (46%), Baćoniu (57%) i Miłoćicach (51%).<sup>60</sup>

W ramach kampanii Domowina podjęła olbrzymi wysiłek organizacyjno-propagandowy. Po 15 czerwca 1946 r. rozprowadzono łącznie 15 tys. plakatów w trzech wersjach tekstowych, 120 tys. małych plakatów w czterech wersjach, 25 tys. chorągiewek z napisem oraz 100 tys. ulotek w trzech wersjach tekstowych. Zorganizowano 116 spotkań i wieczorów dyskusyjnych.<sup>61</sup> W okresie od 23 do 29 czerwca 1946 r. wraz z partiami bloku antyfaszystowskiego zorganizowano wiece w miejscowościach Bukeycy, Malešecy, Rakecy, Radwor, Chrósćicy, Łaz, Slepó i w Budziszynie. Ponadto odbyto 80 spotkań dyskusyjnych, rozprowadzono dziewięć tysięcy plakatów. W okręgach Wojrowice, Budziszyn, Lubij i Biała Woda w akcji propagandowej na szerszą skalę użyto wyposażonych w megafony samochodów propagandowych, obsługiwanych przez łużyckojęzycznych lektorów. Do akcji skierowano 60 słuchaczy serbołużyckiego instytutu nauczycielskiego w Radworze. Do działań na rzecz referendum na trzy dni przed jego datą oddelegowano także nauczycieli serbołużyckich szkół ludowych.<sup>62</sup>

W niektórych wioskach serbołużyckich odsetek głosów „tak” wyniósł od 90 do 95 procent, w wielu powyżej 85 procent. Jednak wynik osiągnięty na obszarze zamieszkałym przez katolickich Serbołużyczan kierownictwo SED uznało za niezadowolający. Instancje partyjne wskazywały, że w niektórych katolickich wioskach serbołużyckich okręgów Budziszyn i Kamieniec wynik wynosił 50–65 procent. Spośród osiemnastu miejscowości, gdzie procent głosów na „tak” był niższy niż 70 procent, aż jednaście leżało na obszarze dwujęzycznym. Tłumaczono to tradycyjnymi wpływami chadecji, określanej mianem „grupy Kaisera-Hickmanna” oraz kleru. Siły te miały skutecznie wprowadzić mieszkańców tych miejscowości w błąd co do intencji plebiscytu, działając tym samym wbrew ich prawdziwym interesom. Przewodniczący Domowiny, Paweł Nedo, uzupełnił tę diagnozę o elementy klasowe, wskazując na niechętną postawę bogatych chłopów, tzw. wulkoburow. Ponadto zwracał uwagę na negatywne oddziaływanie niemieckiego kleru, wysiedleńców i uchodźców oraz definiowanej już w kategoriach opozycji Serbołużyckiej Rady Narodowej.<sup>63</sup>

<sup>58</sup> SCHURMANN, Peter: Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung, s. 115.

<sup>59</sup> An die Gebietskommandantur, Herrn Major Čaplin, Bemerkungen zum Ergebnis der Abstimmung beim Volksentscheid am 30. 6. 1946, Bautzen 3. 7. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>60</sup> CYŽ, Beno: Časowa dokumentacija k najnowšim serbskim stawiznam 1945–1960. Budyšin 1965, s. 53.

<sup>61</sup> Schlussbericht über die Propagandaaktion zum Volksentscheid am 30. 6. 46, Bautzen 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>62</sup> Übersicht über unsere Arbeit in der Woche v. 23.–29. Juni 1946, Bautzen 29. 6. 1946 (SKA, D II, 2. 2C).

<sup>63</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 104.

Stwierdzono także, że odczytana 23 czerwca we wszystkich parafiach biskupstwa deklaracja biskupa miśnieńskiego, Petrusa Legge, z 8 czerwca, z powodu niejasności i braku pozytywnego nastawienia wywołać miała wśród serbołużyckich katolików zamieszanie.<sup>64</sup>

Podsumowując agitację referendalną, kierownictwo Domowiny wskazywało, że dwa tygodnie okazały się okresem zbyt krótkim na przeprowadzenie skutecznej akcji. Stwierdzono także, że zgromadzenia należy zorganizować nawet w najmniejszych wsiach, gdyż wyborcy nie są skłonni do uczestnictwa w wiecach organizowanych zbyt daleko od miejsca ich zamieszkania. W trakcie spotkań należy jasno określić cel akcji, gdyż jak się okazało, w wielu miejscach na dwa dni przed wyznaczonym terminem nie orientowano się w idei referendum. W dużej mierze było to wynikiem słabego przygotowania agitatorów, którzy zamiast ją wyjaśniać, ograniczali się wyłącznie do wskazania, jak należy głosować. Żupani powinni ściśle stosować się do wskazówek centrali Domowiny w zakresie rozkładania akcentów w propagandzie wyborczej. Ci z kolei powinni zorganizować sprawną siatkę mężów zaufania, dokładnie poinstruowanych odnośnie przekazywanych treści i długości trwania wieców. Wskazano jednocześnie na potrzebę stałego monitorowania nastrojów ludności, gdyż w przeciwnym razie działania propagandowe mogą nie przynieść zakładanych efektów, jak to miało miejsce w wypadku referendum na terenie żupy „Michał Hórnik”. Za skuteczne narzędzie akcji propagandowej uznano festyny oraz wyposażone w megafony samochody propagandowe.<sup>65</sup>

Kooperacja z Domowiną została wysoko oceniona przez kierownictwo lużyckiego obwodu SED. Korla Janak podkreślał zaangażowanie funkcjonariuszy Domowiny w terenie. Mobilizacja związana z referendum wpłynęła na ograniczenie wpływów Serbołużyckiej Rady Narodowej wśród konserwatywnej części serbołużyckiej społeczności, choć komuniści niemieccy dostrzegali, że liderami serbołużyckimi nie kierowały przesłanki klasowe, a udział w referendum miał posłużyć umocnieniu pozycji narodowych mniejszości. Było to tym łatwiejsze, że referendum dotyczyło kwestii wyłączeń dotyczących wielką własność niemiecką. Wysiłek organizacyjny włożony w kampanię referendalną Domowina próbowała natychmiast zdyskontować pod względem politycznym. Podsumowując 3 lipca podjęte działania, Nedo wskazywał mjr. Czaplinowi z obwodowej komendatury wojennej w Budziszynie na wyższą od średniej ogólnosaksońskiej liczbę głosów „tak” w rejonach zamieszkałych przez Serbołużycan oraz owocną współpracę z SED.<sup>66</sup>

Dzień później oficer ten przyjął przedstawicieli Domowiny chcących uzyskać zgodę administracji okupacyjnej na wystawienie w jesiennych wyborach kandydatów serbołużyckich. W tej sprawie mieli się udać do Berlina dr Jan Cyż, Jurij Ješki i Jurij Rjenč.<sup>67</sup> Starania te zakończyły się sukcesem. W dniu 11 lipca 1946r. Sekretariat Obwodowy SED w porozumieniu z przywódcami Domowiny podjął decyzję o włączeniu członków Domowiny, również bezpartyjnych, ale sprawdzonych antyfaszystów, na listy kandydackie SED do wyborów lokalnych.<sup>68</sup>

<sup>64</sup> An die Gebietskommandantur Herrn Major Čaplin, Bemerkungen zum Ergebnis der Abstimmung beim Volksentscheid am 30. 6. 1946, Bautzen 3. 7. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>65</sup> Nazhonjenja při propagandowym džěle za ludowy rozsud (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>66</sup> RICHTER, Michael: Deutsche Parteien in der sorbischen Oberlausitz 1945–1953, s. 104.

<sup>67</sup> Jurij Rjenč Jurjej Cyżej, Budyšin 4. 7. 1946 (SKA, D II, 2. 2A).

<sup>68</sup> SCHURMANN, Peter: Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung, s. 116.

Przeprowadzone 30 czerwca 1946 r. w Saksonii referendum ludowe dla władz okupacyjnych i wschodnioniemieckich komunistów było sprawdzeniem poziomu realnych wpływów i generalną próbą przed planowanymi wyborami. Dodajmy, że Saksonia nie była jedynym miejscem bloku wschodniego, gdzie taki eksperyment przeprowadzono. W tym samym terminie odbyło się także referendum w Polsce. Ponadto drugie pytanie, podobnie jak w Saksonii, dotyczyło kwestii nacjonalizacji i brzmiało: „Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?”. Jednak saksońskie referendum na Górnych Łużycach miało jeszcze inny aspekt. Walcząca o uznanie za pełnoprawny podmiot wschodnioniemieckiego systemu społeczno-politycznego Domowina po raz pierwszy wystąpiła w charakterze oficjalnej sojuszniczki SED. Był to widoczny znak oczekiwanego przez radzieckie władze okupacyjne i komunistów uznania kwestii łужицkiej za zagadnienie wewnątrzniemieckie. Z drugiej jednak strony referendum wykorzystano do bezprecedensowej akcji polityczno-propagandowej w rodzimym języku. Nigdy wcześniej w przestrzeni publicznej nie pojawiło się tak wiele plakatów i ulotek w języku górnołużyckim. Ilość wieców, spotkań i wystąpień publicznych przewyższała nawet to, co pamiętano z okresu zainicjowanej przez Związek Serbołużycki (Serbski zwjazk) mobilizacji narodowej z przełomu lat 1918/19. Warto także podkreślić, że w tej kampanii aktywnie współuczestniczyli przedstawiciele Serbołużyckiej Rady Narodowej (Serbska narodna rada) w tym jej przewodniczący, ks. Jan Cyž czy Jurij Rjenč. Było to więc jedno z ostatnich wspólnych wystąpień obu kierunków serbołużyckiego ruchu narodowego, choć już wówczas SED wśród celów wspólnej kampanii widziała ograniczenie wpływów „reakcyjnej” Serbołużyckiej Rady Narodowej. Ostatecznie zarówno Domowina, jak i SED wyraziły zadowolenie ze współpracy. Aktywność strony serbołużyckiej znalazła także uznanie w oczach przedstawicieli okupacyjnej administracji wojskowej. Otworzy to drogę do kooperacji przy kolejnych kampaniach wyborczych. Dzięki temu w wyborach gminnych z 1 września 1946 r. na Łużycach SED zyskała 63,5 procent, a w serbskich gminach nawet 82 procent głosów, podczas gdy w całej Saksonii 53,6 procent. Przed wyborami okręgowymi i krajowymi z 20 października 1946 r. Domowina poinformowała radziecką obwodową komendanturę o poparciu SED. W zamian spodziewano się otrzymać zezwolenie na wydawanie gazety, założenie wydawnictwa i drukarni oraz uzyskać oficjalne uznanie. W partyjnym dzienniku „Lausitzer Rundschau” 10 października 1946 r. ukazała się rezolucja Domowiny o poparciu programu SED. Program tej partii uznano za oręż w walce o trwały pokój i przyjazne kontakty z sąsiednimi krajami. Zadeklarowano także pełną świadomość faktu, że bez jedności Niemiec ich demokratyzacja nie będzie możliwa. Tym samym Domowina, jako przedstawicielka narodu serbołużyckiego, dała dowód świadomości przynależności Łużyc do Niemiec. Pomimo to o spełnienie swych postulatów musiała zabiegać jeszcze przez wiele następnych miesięcy.